

Sygn. akt. IV Ka 501/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 lipca 2014 roku

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy IV Wydział Karny Odwoławczy
w składzie:

Przewodniczący SSO Włodzimierz Hilla - sprawozdawca

Sędziowie SSO Wiesław Juchacz

SSO Włodzimierz Wojtasiński

Protokolant praktykant Katarzyna Gawrych

przy udziale Jarosława Bittnera Prokurator Prokuratury Okręgowej

w Bydgoszczy

po rozpoznaniu w dniu 25 lipca 2014 roku

sprawy **W. M.i S. I.**

oskarżonych z art. 52 pkt 6 Ustawy Prawo Łowieckie i art. 278 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora i obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Rejonowego w Szubinie

z dnia 20 marca 2014 roku sygn. akt II K 136/13

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu w Szubinie do ponownego rozpoznania.

IV Ka 501/14

UZASADNIENIE

W. M.i S. I. zostali oskarżeni o to, że 14 stycznia 2013r. w L.Gm. Ł., działając wspólnie i w porozumieniu, pozyskali daniela byka nie mając indywidualnego upoważnienia do wykonania jego odstrzału, na szkodę Skarbu Państwa – Wojewody (...),

tj. o czyn z art. 52 pkt 6 ustawy – Prawo łowieckie i art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Sąd Rejonowy w Szubinie wyrokiem z 20 marca 2014 r. (sygn. akt II K 136/13) uznał oskarżonych za winnych tego, że 14 stycznia 2013 r. w L. gm. Ł., działając wspólnie i z porozumieniu, pozyskali daniela byka, nie mając indywidualnego upoważnienia do wykonania jego odstrzału, na szkodę Skarbu Państwa – Wojewody (...), tj. za winnych występku z art. 52 pkt 6 ustawy – Prawo łowieckie z 13 października 1995 r. (Dz.U. 2013.1226) i za to, na podstawie cyt. przepisu ustawy, wymierzono im kary grzywny w wysokości po 100 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 50 zł.

Na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzeczono wobec oskarżonych solidarnie

obowiązek naprawienia szkody w kwocie 5.300 zł na rzecz Wojewody (...).

Na podstawie art. 54 ust. 1 ustawy – Prawo łowieckie a także art. 230 § 2 k.k. orzeczono w przedmiocie dowodów rzeczowych, a nadto rozstrzygnięto odnośnie kosztów procesu w sprawie.

Powyższy wyrok został zaskarżony w trybie apelacji przez prokuratora, a także przez obrońców oskarżonych.

Prokurator w swojej apelacji, powołując się na podstawy odwoławcze określone w art. 438 pkt. 1 i 4 k.p.k., wyrokowi temu zarzucił:

1. obrazę prawa materialnego, a mianowicie art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 i 3 k.k. poprzez pominięcie tego przepisu w kwalifikacji prawnej przypisanych oskarżonym czynów, a także w podstawie wymiary kary;
2. rażącą niewspółmierność wymierzonych oskarżonym kar wynikającą z ustawowego zagrożenia przewidzianego w art. 278 § 1 k.k. oraz braku orzeczenia środka karnego w postaci przepadku broni i amunicji zabezpieczonej u oskarżonych.

W konkluzji oskarżyciel publiczny wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez przyjęcie, że oskarżeni dopuścili się występków z art. 52 pkt 6 ustawy – Prawo łowieckie w zw. z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i wymierzenie im, na podstawie art. 278 § 1 k.k., kar pozbawienia wolności wnioskowanych przez prokuratora i surowych grzywien oraz orzeczenie przepadku broni i amunicji użytej przez W. M., a także utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku w pozostałej części.

Na rozprawie odwoławczej prokurator Prokuratury Okręgowej zmodyfikował wniosek apelacji, domagając się uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Obrońca oskarżonego W. M., przywołując jako podstawy odwoławcze przepisy art. 438 pkt. 1, 2 i 3 k.p.k. wyrokowi temu zarzucił:

- obrazę przepisów postępowania, mającą istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a w szczególności art. art.: 4, 5 § 2 oraz 7 w zw. z 410 k.p.k. poprzez przyjęcie na podstawie zebranych dowodów, na skutek przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów, popełnienia przez oskarżonego przypisanego mu czynu;
- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający istotny wpływ na jego treść, polegający na uznaniu, że oskarżony działał w warunkach umyślności przewidzianej treścią przepisu art. 52 pkt 6 cyt. ustawy, podczas gdy oddanie strzału do zwierzęcia mieściło się w granicach pozaustawowego kontratypu w postaci zwyczaj, pozostając w sposób usprawiedliwiony w przekonaniu, że działanie to nie jest bezprawne;
- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający istotny wpływ na jego treść, poprzez uznanie, że oskarżony działał w warunkach cyt. przepisu ustawy, podczas gdy oddanie do łani daniela i położenie byka daniela wynikało z okoliczności pozostawiania przez oskarżonego w usprawiedliwionym błędzie co do faktu, a w konsekwencji,
- obrazę prawa materialnego poprzez niewłaściwe zastosowanie przepisu art. 52 pkt 6 cyt. ustawy, podczas gdy w tych okolicznościach brak było możliwości przyjęcia przestępnego skłusowania zwierzęcia;
- obrazę przepisów postępowania karnego, mającą bezpośredni wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a w szczególności art. 167 k.p.k. w zw. z art. 2 § 1 pkt 1 i § 2 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. w zw. z 193 k.p.k. poprzez zaniechanie dopuszczenia i przeprowadzenia dowodu w postaci opinii stosownego biegłego na okoliczność ustalenia rzeczywistej wartości pozyskanego zwierzęcia;
- obrazę przepisów postępowania karnego, mającą bezpośredni wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a w szczególności art. 167 k.p.k. w zw. z art. 2 § 1 pkt 1 i § 2 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. w zw. z art. 193 k.p.k. poprzez zaniechanie dopuszczenia dowodu w postaci opinii stosownego biegłego na okoliczność zweryfikowania, czy w środowisku

łowieckim rzeczywiście istnieje wspomniany przez oskarżonego zwyczaj polegający na „dzieleniu się” posiadanym imiennym upoważnieniem do odstrzału gatunku zwierzyny z innym myśliwym w ramach legalnego pobytu na łowisku.

W konkluzji autor niniejszej apelacji wniósł o uniewinnienie oskarżonego, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości odnośnie oskarżonego W. M. i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Obrońca oskarżonego S. I. pod adresem zaskarżonego orzeczenia sformułował następujące zarzuty odwoławcze:

I. błędów w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, mających wpływ na jego treść, a polegających na przyjęciu, że:

- * oskarżeni udali się razem na polowanie,
- * umówili się, że ten kto pierwszy zobaczy łanię daniela strzeli ją i powiadomi drugiego,
- * nie jest to formalnie dozwolony sposób postępowania, ale stosowany wśród myśliwych,
- * postanowili, że ukryją fakt strzelenia byka w ten sposób, że oskórują go i odetną poroże, po czym zawiozą do sklepu jako łanię daniela,
- * oskarżony okazywał upoważnienie do odstrzału udzielone osk. S. I. za jego wiedzą i zgodą,
- * telefon osk. S. I. był sprawny, umożliwiając połączenie z abonentem,
- * oskarżeni podjęli działania świadczące o wejściu w posiadanie nieprawidłowo strzelonego zwierzęcia,
- * błąd „dowolności” wykluczający uznanie działania oskarżonych wspólnie i w porozumieniu;

II. obrazy przepisów postępowania, mającej wpływ na treść orzeczenia, polegającą na:

naruszeniu reguł oceny dowodów, w szczególności:

- bezzasadnym daniu wiary wyjaśnieniom współoskarżonego W. M. w części dotyczącej rzekomego ustalenia, że „kto pierwszy zobaczy łanię daniela strzeli ją i powiadomi drugiego”,

- odmowie wiarygodności wyjaśnieniom osk. S. I. co do sposobu polowania 14 stycznia 2014 r.,

- nieuprawnionym powołaniu się w tej części ocen na sprzeczność z zasadami doświadczenia życiowego,

pominięciu okoliczności wykluczających możliwość przyjęcia, że osk. S. I. porozumiewał się z W. M. przed popełnieniem czynu zabronionego lub w trakcie czynu,

obrazie przepisu art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez uchylenie się od wskazania dowodów, na których oparto ustalenie, że strzelanie przez jednego myśliwego „na konto” drugiego jest sposobem polowania wśród myśliwych,

dowolnym „eksponowaniem” okoliczności daty polowania (14 stycznia 2014 r.) co miałyby zaświadczać o pozostawaniu przez oskarżonych pod presją wykonania planu pozyskania zwierzyny, a w dalszej kolejności miałyby stanowić podstawę powyższego porozumienia między nimi.

W konkluzji autor tejże apelacji wniósł uniewinnienie oskarżonego S. I., względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył co następuje :

Wszystkie powyższe apelacje były zasadne o tyle, o ile inicjując postępowanie odwoławcze w niniejszej sprawie implikowały konieczność uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Na wstępie nie będzie od rzeczy wskazać na kilka okoliczności natury ogólnej, a mianowicie:

Prawidłowość rozstrzygnięcia sprawy zależy od należytego wykonania przez sąd orzekający podstawowych obowiązków wynikających z przepisów prawa. Sąd w postępowaniu dowodowym jest związany przepisami postępowania karnego, obligującymi do przeprowadzenia dowodów zawnioskowanych przez strony, a także przeprowadzenia, również z urzędu, wszelkich dowodów koniecznych do ustalenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia przede wszystkim o winie oskarżonego. Sąd orzekający ma również obowiązek dokonania należytej, zgodnej z obowiązującymi w tym względzie regułami i zasadami procesowymi, chronionymi treścią art. 7 k.p.k., oceny całokształtu dowodów ujawnionych w toku rozprawy głównej, a poza zasięgiem rozważań sądu meriti nie mogą pozostać dowody istotne dla rozstrzygnięcia powyższych kwestii.

Silny jest związek zasady swobodnej oceny dowodów z innymi zasadami procesowymi, co niejednokrotnie znajdowało wyraz w orzecznictwie. Przekonanie sądu orzekającego o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 4 § 1 [ob. 7] k.p.k. tylko wtedy, gdy: a) jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 357 [ob. 410] k.p.k.), i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 1 pkt 2 [ob. 2 § 2] k.p.k.), b) stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 3 § 1 [ob. 4] k.p.k.), c) jest wyczerpujące i logiczne – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – umotywowane w uzasadnieniu wyroku (art. 372 § 1 pkt 1 [ob. 424 § 1 pkt 1] k.p.k.) - (**wyr. SN z 22.II.1996r., OSN PiPr. 1996, nr 10, poz. 10, wyr. SN z 16.XII.1974, OSNKW z 1975, z. 3-4, poz. 47; por. szerzej Zb. Gostyński [w:] Komentarzu do Kodeksu postępowania karnego, praca zbiorowa, Warszawa 1998. t.I, s. 168 i n.**).

Prawo polskie przyjmuje zasadę swobodnej, lecz kontrolowanej oceny dowodów, wobec czego stanowisko sądu orzekającego w kwestii oceny dowodów winno zostać, jak wspomniano, należycie uzasadnione. Za reprezentatywny w tym względzie można z powodzeniem uznać pogląd zawierający się w tezie, że: Zasada swobodnej oceny dowodów, leżąca u podstaw prawidłowego wyrokowania, nie może prowadzić do dowolności ocen i takiego wyboru dowodów, którego prawidłowości nie dałoby się skontrolować w trybie apelacyjnym, a ustalenia faktyczne wyroku tylko wtedy nie wykraczają poza ramy swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego powinno być uzasadnienie orzeczenia (**OSA 1999/7-8/54, OSNPG 1987/7/89, OSNPG 1984/3/17, OSNPG 1983/2/22, OSNPG 1979/10/140, OSNKW 1974/7-8/147, por. szerzej op. cit. str. 171; nadto OSNKW 1975/2/28**).

Obowiązkiem sądu wynikającym z zasady prawdy materialnej jest dążenie do wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności w sprawie i to przy uwzględnieniu całości zebranego materiału dowodowego, a to zgodnie z treścią art. 410 k.p.k., w szczególności naturalnie te, które mają istotne znaczenie dla merytorycznego rozstrzygnięcia, przy czym dowody te winny być postrzegane i oceniane w ich **całokształcie i we wzajemnym względem siebie powiązaniu**, kiedy to nabierają one zgoła odmiennej wymowy, znaczenia i wartości dowodowej, aniżeli wówczas, gdy chce je postrzegać w sposób jednostkowy, wybiórczy, w oderwaniu od wspomnianych wzajemnych relacji między nimi, jak próbują to miejscami czynić obrońcy oskarżonych.

Uzasadnienie wyroku natomiast winno spełniać wszelkie te wymogi ustawowe, jakie przewidziane są dlań treścią przepisu art. 424 k.p.k., zawierając przejrzystą i kompletną analizę i ocenę wszystkich tych dowodów, na jakich oparto ustalenie każdego istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy faktu i okoliczności, a także argumentację odnośnie tego, dlaczego nie uznano za miarodajne dowodów przeciwnych. Brak takiego wyjaśnienia i oceny może prowadzić do zarzutu przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów. Pominięcie dowodów dotyczących istotnych faktów oraz

okoliczności i nie zajęcie wobec nich stanowiska, dawałoby podstawę do postawienia zarzutu sprzeczności ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Uzasadnienie, które nie spełnia tych wymogów ustawowych może uniemożliwiać sądowi drugiej instancji kontrolę zaskarżonego orzeczenia i prawidłowe ustosunkowanie się do zarzutów podniesionych w środku odwoławczym, powodując wówczas konieczność uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania (**OSA 1999/7-8/54, OSNPG 1987/7/89, OSNPG 1984/3/17, OSNPG 1983/2/22, OSNPG 1979/10/140, OSNKG 1974/7-8/147**). Prawidłowe uzasadnienie wyroku jako dokumentu zdającego sprawę z przebiegu rozumowania sędziów, winno przy tym zawierać wszystkie składające się na to elementy – od przesłanek aż po końcowy wynik. Winno się więc w uzasadnieniu orzeczenia przytoczyć wszystkie przeprowadzone dowody wraz ze streszczeniem istotnej ich treści, analizę kryminalistyczną ich wiarygodności i wynikające z nich wnioski, wskazać dowody, na których sąd się oparł, podać powody dla których nie uznał dowodów przeciwnych, a także dowody pozbawione znaczenia, wraz z odpowiednią argumentacją w tym względzie. Oznacza to, że z taką samą starannością powinien sąd ocenić zarówno te dowody (bądź ich fragmenty), które odrzuca, jak i te na których opiera swe rozstrzygnięcie. Brak takiego wyjaśnienia i oceny w uzasadnieniu wyroku uniemożliwia odparcie zarzutu przekroczenia przez sąd granic swobodnej oceny dowodów (**por. Apel.-Lub. 1999/2/12, Prok.iPr. 1998/2/7, KZS 1994/6-8/68, OSA 1991/3/15, OSNPG 1990/10/78, OSNPG 1981/12/139, OSNPG 1980/7/98, OSNPG 1974/3/47**). Sporządzenie uzasadnienia wyroku we wskazany sposób ma istotne znaczenie także dla czynności procesowych stron, gdyż odwołujący się ma możliwość zwalczania w takim wyroku twierdzeń sądu zawartych w uzasadnieniu orzeczenia, aby przekonać sąd odwoławczy, że znajdujące się w części dyspozytywnej rozstrzygnięcie jest wadliwe, jako wypływające z wadliwych lub mylnych przesłanek. Przytaczając argumenty przeciw uzasadnieniu składający apelację tym samym zwalczą samo rozstrzygnięcie, jako wynik rozumowania zawartego w uzasadnieniu (**OSNPG 1974/3/47**).

Odnosząc powyższe uwagi do realiów i okoliczności niniejszej sprawy, należy stwierdzić, że - w ocenie sądu odwoławczego - sąd pierwszej instancji w sposób w pełni **rzetelny** i **właściwy** przeprowadził postępowanie dowodowe w sprawie, wyczerpując dostępną mu, a przy tym konieczną po temu inicjatywę dowodową.

Równocześnie natomiast należy uznać, że orzeczenie to nie poddaje się w dostatecznym stopniu kontroli instancyjnej z punktu widzenia tych wszystkich istotnych ustaleń i wynikających z nich okoliczności, które w tej sprawie mają podstawowe znaczenie dla dokonania należytej subsumpcji zarzucanych poszczególnym oskarżonym czynów, a więc zakresu karnoprawnej odpowiedzialności, jaką każdy z nich winien ponieść. Wniosek taki jawi się jako uzasadniony tym bardziej, jeśli zważyć na treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku, które w tym względzie jest już to wadliwe, już to nadzwyczaj marginalnie prezentujące stanowisko sądu orzekającego w zakresie tej, jakże istotnej części każdego orzeczenia organu prowadzącego postępowanie, jaka związana jest z analizą wszelkich aspektów kwalifikacji prawnej czynów, które należałoby przypisać oskarżonym. I tak:

Podstawowym zagadnieniem, stanowiącym punkt wyjścia do wszelkich dalszych, rozlicznych rozważań w sprawie (a których w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zdecydowanie zabrakło) jest kwestia dokonania wykładni terminu **„pozyskuje zwierzynę”**, w rozumieniu treści pkt. 6 art. 52 cyt. ustawy (skoro taki zarzut oskarżonym przedstawiono i przepis ów przyjęto jako podstawę skazania i wymiaru kary).

Sąd orzekający nie może uchylić się od udzielenia odpowiedzi na pytanie postawione w apelacji obrońcy osk. S. I., związane z podnoszoną tam koniecznością **„dokładnego ustalenia chwili popełnienia przestępstwa”** (s. 7 apelacji). Wprawdzie (co oczywiste) pytanie to sformułowano głównie w odniesieniu do osoby W. M., jednakowoż - w sposób immanentny - dotyczy ono oczywiście każdego z obydwóch oskarżonych.

Gdyby chcieć uznać, że są przesłanki do zaaprobowania tezy, jaką w oparciu o treść określonych fragmentów uzasadnienia wyroku stawia autor tejże apelacji, że owym momentem popełnienia czynu z art. 52 pkt 6 ustawy (a więc „pozyskania” zwierzyny, w tym wypadku byka daniela, w rozumieniu dyspozycji tegoż przepisu ustawy), miałby być **„moment (fakt) oddania strzału”**, to w sposób oczywisty dalsza analiza dowodów w sprawie i wynikających z nich karnoprawnych konsekwencji, w tym zakresie (popełnienia zarzucanego oskarżonym czynu, czy też raczej

jego fragmentu, o czym poniżej), **winna by** zostać ograniczona przede wszystkim do osoby W. M.. To bowiem ten oskarżony oddał ów krytyczny strzał.

Sąd Rejonowy tymczasem, analizując zebrany materiał dowodowy, w tych fragmentach do których odwołuje się apelujący (zawartych na s. 18 uzasadnienia), w sposób nader **nieklarowny** operuje terminami: „pozyskanie tuszy byka daniela”, „pozyskanie tuszy na własny użytek”, „bezprawne pozyskanie tuszy”, a wreszcie „strzelenie łani (przez osk. M. – dop. SO)”.

Równocześnie zaś, sąd pierwszej instancji w żaden sposób **nie opowiedział się** (abstrahując od tego, że uznał cyt. przepis ustawy jako *lex specialis* w odniesieniu do przepisu art. 278 § 1 k.k. – s. 18 uzasadnienia) odnośnie tego - czy oskarżeni wypełnili dyspozycję rzeczzonego przepisu ustawy z tego powodu, że („działając wspólnie i w porozumieniu”) zwierzę ustrzelił W. M., ale za zgodą i aprobatą S. I., na podstawie wystawionego na niego zezwolenia (dając wiarę wyjaśnieniom W. M., że myśliwi porozumieli się w tej materii), czy też dlatego, że podjęli oni **również** wszystkie dalsze, tak szczegółowo ustalone i opisane działania, zmierzające do „pozyskania owej tuszy” (a dokładnie wejścia w jej posiadanie)?

Lektura całości uzasadnienia zaskarżonego wyroku zdaje się wskazywać (ale tylko zdaje się wskazywać!), że sąd a quo opowiedział się za tą drugą ewentualnością. Naturalnie, w każdym wypadku wiąże się to z oceną wiarygodności twierdzeń w tym zakresie każdego z oskarżonych (podnoszoną w apelacjach obydwóch obrońców), jak też z oceną znaczenia tej okoliczności dla omawianego zagadnienia. W tym względzie akurat sądowi odwoławczemu **blisko jest do podzielenia** tej argumentacji sądu meriti, wedle której za wiarygodne uznał te wyjaśnienia (i związane z nimi ustalenia), jakie W. M. złożył podczas swego pierwszego przesłuchania. Doświadczenie życiowe bowiem podpowiada, że w przeciwnym wypadku W. M. nie zdecydowałby się na oddanie strzałów do tego zwierzęcia, w sytuacji, gdy on w ogóle nie miał zezwolenia na taki odstrzał, takiego zwierzęcia, nie miał przy tym do tego koniecznych uprawnień selekcyjnych, i nie uzgodniłby tego wcześniej z osk. S. I.. W opinii Sądu Okręgowego, bez istotnego znaczenia w sprawie pozostaje to, czy i jakie zwyczaje co do tego w kole obowiązywały, „były stosowane przez myśliwych”, wobec oczywistej (powinności) świadomości każdego z myśliwych odnośnie obowiązujących w tej mierze przepisów. A już z pewnością domaganie się sięgania po dowód z opinii biegłego dla ustalenia tej okoliczności, jest oczywistym nadużyciem.

Kolejnym więc zagadnieniem natomiast jest – czy i w jakim zakresie tego rodzaju uzgodnienie pomiędzy oskarżonymi („strzelił łanię daniela ten, który uczyni to jako pierwszy”) w ogóle ma, czy też może mieć znaczenie dla zakresu odpowiedzialności każdego z nich, przy uwzględnieniu wszelkich tych okoliczności, jakie sygnalizuje Sąd Okręgowy w tym dokumencie procesowym?

Gdyby zatem warunkiem wystarczającym dla rozstrzygnięcia owego pierwotnego, wskazanego wyżej zagadnienia (ustalenia definicji terminu „pozyskania zwierzyny”), miał być moment (fakt) ustrzelenia zwierzęcia (tutaj przez W. M.), to przy przyjęciu za dowiedzione, że pierwiej pomiędzy oskarżonymi w istocie doszło do wzmiankowanego uzgodnienia, być może karnoprawną odpowiedzialność osk. S. I. należałoby sprowadzić np. do **pomocnictwa** udzielonego W. M. do popełnienia przezeń owego czynu głównego (w tym miejscu rozważań o ewentualnym działaniu sprawców także w warunkach art. 278 § 1 k.k. jeszcze nie ma mowy), a wówczas o działaniu „wspólnie i w porozumieniu” mowy by być nie mogło.

Przy czym, powyższe stwierdzenie nie jawi się jako jedyna alternatywna opcja w tym względzie, o czym w dalszej części uzasadnienia. Jeśli by natomiast chcieć utrzymywać, że fakt takowego porozumienia miał jednak determinować (przesądzać) – mimo wszystko – możliwość przyjęcia konstrukcji „działania wspólnie i w porozumieniu” (w tym zakresie) przez obydwóch oskarżonych, to wszelkie pozostałe, potencjalnie, jak najbardziej możliwe przecież do rozważenia ewentualności (a podnoszone przede wszystkim przez obrońcę osk. S. I.), musiałyby również zostać poddane przez sąd pierwszej instancji niezbędnej, nader wnikliwej analizie i ocenie.

Pomocne w rozstrzygnięciu niniejszego dylematu być może będzie stanowisko zaprezentowane w literaturze, wprawdzie dotyczące uprzednio obowiązującego stanu prawnego - d. art. 51 ust. 1 pkt 5 ustawy - wedle

którego synonimu dla terminu „**pozyskanie** zwierzyny” autorzy tego poglądu skłonni byli poszukiwać w „**upolowaniu** zwierzyny” (vide T. Müller, Z. Zwolak, **Prawo łowieckie z komentarzem oraz przepisami wykonawczymi i związkowymi**, Wyd. Prawn., Warszawa 1998, s. 164). Przy czym, autorzy ci odróżniają także np. „polowanie” i „kłusownictwo” od „wejścia w posiadanie zwierzyny”, które nie musi mieć miejsca dla bytu czynu zabronionego za powyższe dwie postacie przestępczego działania (**tamże**, s. 170).

Wydaje się, że – zwłaszcza w realiach i okolicznościach przedmiotowej sprawy - nie będzie od rzeczy w tym miejscu przywołać i ten pogląd prezentowany w piśmiennictwie, z którym niepodobna się nie zgodzić, a który także będzie musiał stanowić przedmiot analizy ze strony Sądu Rejonowego, wedle którego „przepis art. 52 pkt 6 pr. łow. stanowi, że podmiotem przestępstwa jest **zawsze** myśliwy, który **uzyskał zezwolenie** (podkr. SO) na odstrzał danej zwierzyny łownej przewidzianej do pozyskania zwierzyny (...), ale pozyskuje zwierzynę innego gatunku, czy innej płci niż przewiduje upoważnienie. Jeśli zatem myśliwy (...) ustrzelił łanią zamiast byka (...), względnie miał do ustrzelenia sarnę (kozy, koźlę), a ustrzelił daniela (...), to w warunkach widoczności i obowiązku strzelania do rozpoznanego celu pomyłki być nie może i będzie to umyślne działanie myśliwego podpadające pod art. 52 pkt 6” (vide R. Stec, **Komentarz do art. 52 ustawy – Prawo łowieckie, stan prawny na 2014.03.01**). Powyższe – w ocenie sądu odwoławczego - z powodzeniem może służyć za kontrargument wobec twierdzenia obrony, jakoby „przemieszczenie się zwierząt w chwili strzału miało skutkować (nieumyślnym, a więc nie penalizowanym) ustrzeleniem samca daniela miast łani”. Przypomnieć jednak należy, że W. M. takowym zezwoleniem na odstrzał daniela w ogóle **nie dysponował!**

Niewiele w tym względzie by się zmieniało, gdyby uznać – jak chciałby to w innym miejscu widzieć z kolei Sąd Rejonowy – że „bezprawne pozyskanie (zwierzęcia – dop. SO) będzie obejmowało wszystkie przypadki działań zmierzających i jednocześnie zakończonych **>wejściem w jego posiadanie<** (żywego lub martwego)” – (s. 16 uzasadnienia). Przyjęcie bowiem tego rodzaju „definicji” owego terminu ustawowego, w dalszym ciągu pozostawiałoby **poza obszarem penalizacji** wszelkie tego rodzaju działania, jakie w niniejszej sprawie przejawili oskarżeni, a mogące z powodzeniem wskazywać, nie tylko na to, że (co oczywiste) „weszli oni w posiadanie” tuszy owego zastrzelonego zwierzęcia przynajmniej już w chwili jego podjęcia w miejscu, gdzie padło, ale także na to, że ich dalsze zachowania z powodzeniem zdają się wskazywać na to, że zmierzali oni do przywłaszczenia tuszy (niezależnie od tego, czy poprzez „zalegalizowanie” jej u K. W., czy też z ewentualnym dalszym pominięciem tej drogi). Już tylko ta okoliczność nie wydaje się pozwalać, byśmy – w takim stanie rzeczy – mogli zasadnie mówić o redukcji oceny prawnej w oparciu zasadę *lex specialis* wobec dyspozycji przepisu art. 278 § 1 k.k.

Naturalnie, także w tym względzie określone wnioski musiałyby być uzależnione od oceny szeregu dalszych dowodów, a pozwalających na ocenę roli, jaką na tym etapie wydarzeń odgrywał S. I., a więc **w szczególności** co do tego:

- czy w istocie do wzmiankowanego porozumienia pomiędzy oskarżonymi doszło? (zdaje się, że niepodobna jest tego ustalenia skutecznie kwestionować, także z tych powodów, na które wskazywał Sąd Rejonowy);

- czy W. M. wykorzystując jego zezwolenie na odstrzał okazując się nim K. W. w punkcie skupu uczynił to samowolnie, bez jego wiedzy i woli, jak sugeruje to jego obrońca? (elementarna logika i doświadczenie życiowe nie wydają się dopuszczać możliwości, że wszystkie te, rozliczne czynności W. M. podejmuje samowolnie, bez świadomości, wiedzy i woli S. I.);

- czy w istocie jedynie uszkodzenie telefonu uniemożliwiało mu - jak deklarował - zawiadomienie zarządu? (było po temu tyle sposobności, że i ta teza grzeszy naiwnością);

- czy w ustalonych okolicznościach mógł zasadnie oczekiwać, że uczyni to W. M. „wypełniając w tym zakresie swój obowiązek”? (ocena i tej okoliczności wydają się być tożsama);

- czy nie zdołał tego uczynić będąc w obejściu A. M. wyłącznie z powodu przybycia funkcjonariuszy Policji? (naiwność sądu względem określonych argumentów musi mieć swoje granice);

- wreszcie, czy uczestniczył on w skórowaniu tuszy wraz z W. M. i A. M., czy też nie (vide zeznania św. K. P. – k. 236)?

Wydaje się więc, że w tej materii nie ma żadnych **racjonalnie brzmiących** powodów, by – kierując się zasadami logicznego rozumowania i wnioskowania oraz wskazaniem doświadczenia życiowego – co do zasady uprawnienie podążać za takim tokiem rozumowania osk. S. I., a w ślad za nim jego obrońcy.

W zależności od ustaleń poczynionych w tym zakresie - w ocenie sądu odwoławczego orzekającego w tym składzie – nader poważnie należało będzie dokonać stosownych rozważań, czy w odniesieniu do każdego z oskarżonych mamy do czynienia z **realnym zbiegiem przestępstw**, czy też z ewentualnym **zbiegiem przepisów ustawy**, w rozumieniu przepisu art. 11 § 2 k.k. – występku z art. 52 ust. 6 cyt. ustawy (względnie art. 52 pkt. 2, względnie art. 53 pkt. 6 ?! – o czym poniżej) w zb. z art. 278 § 1 k.k.

W tym zakresie nie będzie od rzeczy odwołać się do tego poglądu, jaki w swym komentarzu przywołuje W. R. na tle relacji pomiędzy przepisem art. 53 ustawy a art. 278 k.k., wywodząc w szczególności, że chodzi o to, że polowanie nie oznacza jeszcze wejścia w posiadanie zwierzyny, samo kłusownictwo jest z pewnością działaniem, które także nie oznacza jeszcze wejścia w posiadanie zwierzyny, a co więcej „wejście w posiadanie zwierzyny” to jeszcze nie „kradzież” w rozumieniu przepisów k.k. (...). Obecnie (...) można wskazać jeszcze więcej argumentów przemawiających na rzecz zbiegu kumulatywnego art. 53 prawa łowieckiego z art. 278 k.k. (...) Nie da się wskazać przekonujących argumentów przemawiających za tym, aby sam kłusownik miał być traktowany łagodniej. Kłusownik winien być traktowany tak jak złodziej i to jeszcze groźniejszy od „zwykłego złodzieja”, czemu służy kwalifikacja kumulatywna z art. 278 k.k. i art. 53 prawa łowieckiego (**vide W. Radecki, „Prawo łowieckie, Komentarz, Warszawa 2007, s. 293-294**).

Równocześnie, w piśmiennictwie jednoznacznie rozstrzyga się również i to zagadnienie, które także stanowi przedmiot zarzutów odwoławczych, a dotyczący tego - czy na gruncie tejże ustawy – Prawo łowieckie, w ogóle możemy mówić o takiej wartości przedmiotu przestępstwa, która nakazywałaby rozważyć równoczesne wypełnienie przez sprawcę także dyspozycji przepisu art. 119 k.w. Podkreśla się bowiem, że ponieważ zwierzę zostaje pozyskane ze stanu naturalnego, **jego wartość jest większa aniżeli mięsa i skóry (podkr. SO)**. Dlatego też należy kierować się „miernikami sztucznymi i przyjąć, że wartość tę wyraża wydane na podstawie art. 15 ust. 4 Prawa łowieckiego rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 21 czerwca 2005 r. w sprawie zwierzyny bezprawnie pozyskanej (Dz.U. Nr 116, poz. 981). Przewidziany w tym rozporządzeniu **ekwiwalent** ten jest zawsze wyższy niż 250 zł (obecnie 420 zł – uwaga SO), nie ma zatem komplikacji z rozróżnieniem przestępstwa kradzieży z art. 278 k.k. od wykroczenia kradzieży z art. 119 k.w. – jest to zawsze przestępstwo, choćby kłusownik przywłaszczył sobie tylko jednego gołębia grzywacza (**op. cit. s. 294**).

Celowa jawi się tutaj i taka oto uwaga, że zdatnym przedmiotem czynności wykonawczej przedmiotowego występku jest także **cudze zwierzę**, acz wyłącznie takie, które ma cechy wyodrębnienia z przyrody, a więc – jak w tym wypadku – martwe. Wydaje się, że wprawdzie zwierzę rzeczą nie jest, lecz jedynie należy do niego odpowiednio stosować przepisy dotyczące rzeczy, co ostatecznie powoduje, że jest ono zdatnym przedmiotem wykonawczym kradzieży, jednak zwierzęcia rzeczą nie czyni (**por. R. Stec, op. cit. t. 6; przy czym A. Marek i T. Oczkowski [w:] Systemie, 2011, s. 62 skłonni byli uznawać zwierzę wprost za rzecz**).

Jak się zdaje, nader pomocne w rozstrzygnięciu przede wszystkim tych zagadnień, które stanowiły pierwotny przedmiot niniejszych rozważań Sądu Okręgowego, mogą być i te poglądy prezentowane w piśmiennictwie, jakie dotyczą regulacji zawartej w art. 52 pkt 2 cyt. ustawy. Przepis ów penalizuje „**wejście w posiadanie** bezprawnie pozyskanej tuszy (lub trofeów łownych)”. Sąd Okręgowy uznał celowe dokonanie określonych rozważań także w tej materii, a to z uwagi na to, że sąd orzekający w treści uzasadnienia swego wyroku (nie wiedzieć, czy w sposób zamierzony czy też nie) odwołał się i do tego ustawowego znamienia (por. s. 16 uzasadnienia), jednakże z dalece niejasną intencją.

To w treści tego przepisu ustawy jest mowa o „**wejściu w posiadanie tuszy**” i to w sposób „**bezprawny**”. Zapewne można uprawnienie mniemać, że Sąd Rejonowy nie w takim znaczeniu owego terminu użył, albowiem nie przełożyło się to, ani na opis, ani na kwalifikację prawną czynu przypisanego obydwóm oskarżonym. Tymczasem, gdyby przyjąć, że rzeczony zwierzę zostało ustrzelone, a więc „pozyskane”, w rozumieniu pkt. 6 art. 52 przez W. M. (przy

założeniu, że taka kwalifikacja w tym względzie miałaby zostać uznana za właściwą), to koniecznej odpowiedzi winno by doczekać się również i to pytanie – czy osk. S. I. działał, czy też nie, w warunkach przewidzianych właśnie treścią tego przepisu ustawy, jako alternatywy wobec suponowanych wyżej opcjonalnych możliwości rozwiązania tego problemu prawnego, w odniesieniu przede wszystkim do tego ostatniego?

Równocześnie zaś, w tym miejscu jako celowe wydaje się przywołanie i tych, dalszych poglądów prezentowanych w piśmiennictwie, gdzie formułuje się podobne jak wyżej pytania np. co do tego - co oznacza i czym jest przestępstwo z art. 52 pkt 2 pr. łow. (bez odniesienia się do powyższych zagadnień, problem ów zachowuje swą aktualność chociażby na tle terminu „pozyskania zwierzyny”, w rozumieniu pkt. 6 cyt. przepisu ustawy) w zestawieniu z przestępstwem paserstwa z art. 291 k.k.. Podnosi się bowiem, że jeżeli paserstwa (choćby w postaci „pomocy do ukrycia”, jeśli uznać, że sprawcy zaniechali próby >zalegalizowania< tuszy w punkcie skupu wobec pierwotnej odmowy wystawienia zaświadczenia przez K. W. i oczywistej niemożności uczynienia tego po oskórowaniu tuszy – uwaga SO; tutaj nie sposób nie przyznać racji obronie) dopuszcza się m.in. ten, kto rzecz uzyskaną za pomocą czynu zabronionego nabywa lub przyjmuje, to nie widać przekonujących argumentów, aby ten kto nabywa lub przyjmuje od kłusownika tuszę (jeśli przyjąć, że – w realiach tej sprawy – za kłusownika należałoby uznać wyłącznie W. M. – uwaga SO), czy też pomaga w jej ukryciu, miał odpowiadać („tylko”) z art. 52 pkt 2, za co grozi mu tylko grzywna, kara ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku (...) – (**W. Radecki, tamże, s. 281; analogicznie: M., Bojarski, W. Radecki, Przewodnik po pozakodeksowym prawie karnym, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1998, s. 136).**

W swoim czasie Sąd Najwyższy podjął dwie ważne uchwały stwierdzające w szczególności, że zabór w celu przywłaszczenia zwierzyny łownej ubitej przez inną osobę w warunkach określonych wówczas obowiązującymi przepisami łowieckimi przewidującymi odpowiedzialność karną za kłusownictwo, stanowi zagarnięcie mienia społecznego, oraz że zabór w celu przywłaszczenia padłej zwierzyny łownej, schwytej we wnyki zastawione przez kogoś innego stanowi **zagarnięcie** (podkr. SO) mienia społecznego. Wprawdzie, dziś nie ma już pojęcia „zagarnięcia mienia społecznego”, ale aktualność obu uchwał **nie budzi wątpliwości** (podkr. SO) w świetle odpowiedzialności zaś zabór w celu przywłaszczenia (art. 278 k.k.), tym bardziej, że przepisu art. 15 ust. 2 pr. łow. przesądza, że zwierzyna bezprawnie pozyskana stanowi własność Skarbu Państwa, a jej zabór penalizowany jest treścią art. 278 k.k. Przy czym, warunkiem odpowiedzialności jest tutaj ustalenie, że sprawca działał w zamiarze przywłaszczenia (**por. tamże, s. 281; PiP 1966, uchwała SN z 17.09.1965r., VI KZP 34/65, z. 7-8, s. 209-210; wprawdzie później linia orzecznicza SN skłaniała się do dokonywania w takich sytuacjach redukcji ocen prawnych w drodze stosowania zasady lex specialis, jednakowoż w konsekwencji w piśmiennictwie stanowisko to poddano zdecydowanej krytyce, za jakim to poglądem Sąd Okręgowy orzekający w niniejszej sprawie jednoznacznie się opowiada – por. K. Daszkiewicz, Głosa do uchwały SN z 19.11.1982 r. – VI KZP 35/82, NP 1983, Nr 4, s. 113-120; W. Radecki, Wykroczenia i przestępstwa przeciwko środowisku. Przewodnik po przepisach, Warszawa-Wrocław 1995, s. 274-275; por. szerzej: M. Bojarski, W. Radecki, Przewodnik po pozakodeksowym prawie karnym, Wrocław 1998, s.151 i n.).**

Równocześnie w piśmiennictwie kreśli się **dalsze wskazówki**, które w przypadku poczynienia określonych ustaleń faktycznych, miałyby prowadzić do takich oto rozwiązań, wedle których (...) podjęcie martwego zwierzęcia strzelonego przez kogoś innego (...) jest niewątpliwie wejściem w jego posiadanie. Jeżeli zatem nie uda się udowodnić sprawcy, że popełnił przestępstwo z art. 53 pkt 5 lub 6 pr. łow. (a i ta materia również pozostawała poz obszarem zainteresowania sądu a quo – uwaga SO) albo działał w zamiarze przywłaszczenia zwierzęcia ubitego przez inną osobę, co uzasadniałoby postawienie zarzutu z art. 278 k.k., to w każdym razie odpowie za przestępstwo z art. 52 pkt 2 pr. łow. (**W. R., Prawo łowieckie..., s. 282).**

Jak zatem widać, o ile ustalone w sprawie okoliczności faktyczne, wbrew poszczególnym zarzutom apelacyjnym, nie wydają się – co do samej zasady – budzić jakowychś istotnych wątpliwości, to przede wszystkim zagadnienia związane z oceną karnoprawną inkryminowanego zachowania się każdego z oskarżonych, można rozpatrywać na różnych płaszczyznach, z punktu widzenia wzmiankowanych wyżej, **alternatywnych** wobec siebie regulacji prawnych. Te

jednak muszą zostać poddane określonej analizie i ocenie pierwszej przez sąd orzekający, który od tej powinności żadną miarą uchylić się nie może.

Tak, zatem Sąd Rejonowy ponownie przeprowadzi postępowanie dowodowe w sprawie, z daleko idącym wykorzystaniem regulacji przewidzianej w art. 442 § 2 k.p.k., po czym uwzględni te wskazania, jakie zostały zawarte powyżej, przy konstruowaniu części dyspozytywnej wyroku. Innymi słowy, koniecznego przeanalizowania i ustosunkowania się będą wymagały wszelkie te opcje dotyczące zakresu potencjalnej odpowiedzialności karnej każdego z oskarżonych (z osobna), jakie rysują się na tle zasygnalizowanych wyżej poglądów prezentowanych w piśmiennictwie oraz podążających za nimi wskazań sądu odwoławczego, oczywista w uwzględnieniem faktów i okoliczności ustalonych w toku przedmiotowego postępowania i następnie wprowadzonych do podstawy wyrokowania.

Po dokonaniu zaś karnoprawnej subsumpcji czynu każdego z oskarżonych, niezbędne będzie wnikliwe (z poszanowaniem treści przepisów art. 7 i art. 424 k.p.k.) uzasadnienie stanowiska w tym względzie, także z przywołaniem argumentacji, zarówno tej, która skłoniła sąd orzekający do takiego oto wyboru i równoczesnego wyeliminowania wszelkich, innych, potencjalnych w tym względzie, a sygnalizowanych wyżej możliwości.

Przy czym, w przypadku ewentualnej modyfikacji kwalifikacji prawnej co do któregośkolwiek z oskarżonych, oczywiście konieczne będzie także uczynienie zadość tym wymogom, jakie zakreślone są treścią przepisu art. 413 § 1 i 2 k.p.k., naturalnie z równoczesnym baczeniem na granice historyczne krytycznego zdarzenia, a więc na granice przedmiotu procesu.

Z tych powodów orzeczono jak w części dyspozytywnej wyroku.